CENA EGZEMPLARZA 10 GR

Prenumerata miesięczna wraz z odnoszeniem do domu 2·50

KRAKOWSKI KURIER PORANNY

PISMO DEMOKRATYCZNE

Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ul. Sławkowska 12/III Telefon Nr. 164-20.

Cena egzemplarza zagranicą zł 0·20 — Konto P. K. O. 408.727.

Nr 259 Kraków, piątek dnia 23 września 1938 r. Rok II

Czy pokój przez to uratowany?

„Jak Zbawiciel — ukrzyżowani dla zbawienia ludzkości"

Praga (telef.) Minister propagandy Varrecha odczytał dziś przez radio oświadczenie urzędowe w sprawie sudeckiej. W słowach tragicznych i pełnych goryczy gdy wspomniał o „przyjaciołach", głosem przerywanym łkaniem odczytał minister m. in.:

„Pod naciskiem naszych przyjaciół i sprzymierzeńców została Czechosłowacja zmuszona do przyjęcia projektu londyńskiego i zrzeczenia się części swego terytorium. Parlament musi tę decyzję ratyfikować.

Wszyscy nas opuścili w tak ciężkiej chwili, ale nie zapominajcie o historycznej misji naszego narodu i dziele Massaryka.

Rząd musiał zgodzić się na te ustępstwa pod naciskiem zagranicy, aby zapobiec w ten sposób rozlewowi krwi. Czesi ponieśli ofiarę na rzecz pokoju europejskiego tak jak Zbawiciel, który dał się ukrzyżować dla zbawienia ludzkości".

W kilka godzin potem wygłosił przez radio orędzie do narodu prez. Benesz wzywając do spokoju i „obrony tego co nam jeszcze pozostało".

Przemówienie to na wielu punktach ulicznych przyjmowane było gwizdem rozgoryczonej ludności. Nie rzadko widziano na ulicach ludzi płaczących.

A Niemcy jeszcze nie zadowolone

Praga Pat. Według wiadomości z kół poinformowanych, rząd Rzeszy oświadczył charge d'affaires Czechosłowacji w Berlinie, że nie zamierza prowadzić żadnych rokowań z obecnym rządem czeskim.

* * *

Berlin Pat. Radio niemieckie ogłosiło komunikat, iż rząd niemiecki zgodzi się na przyjęcie angielsko-francuskiego planu tylko wówczas, jeżeli zagwarantowane zostanie pomyślne załatwienie żądań polskich i węgierskich.

Zostaliśmy zdradzeni ... woła Praga — na front!

Praga Pat. Manifestacje na ulicach Pragi, pomimo późnej pory, przybierają na sile. Na placu św. Wacława zebrał się około stutysięczny tłum. Ze wszystkich stron miasta napływają nowe zwarte grupy manifestantów. Na postumencie pomnika św. Wacława, symbolizującego, jak wiadomo, dzieje historyczne narodu czeskiego, złożono wieńce. Tłum śpiewa hymn narodowy i wznosi okrzyki w rodzaju „hańba rządowi" „precz z Beneszem", „niech żyje armia", „zostaliśmy zdradzeni", „dajcie nam broń", „na front".

POGOTOWIE WOJSKOWE POLSKI

Warszawa. Jak się dowiaduje agencja „Iskra", w niektórych jednostkach wojska zatrzymano starszy rocznik oraz powołanych na manewry rezerwistów.

Polska wypowiada umowę z Czechosłowacją

Warszawa Pat. Dziś poseł R. P. w Pradze p. Papee złożył czeskiemu ministrowi spraw zagranicznych notę, w której oświadcza, że rząd Polski oczekuje, iż rząd czeski sprawę terytoriów, zamieszkałych przez ludność polską załatwi w sposób analogiczny jak problem terytoriów o ludności niemieckiej.

Równocześnie nota stwierdza, iż wobec tego stypulacje umowy polsko-czeskiej z r. 1925, dotyczące sytuacji ludności polskiej stały się bezprzedmiotowe i postanowienia te wypowiada

Paryż o żądaniach Polski

Paryż Pat. B. minister, a obecnie deputowany Frossard wygłosił dziś wieczorem przez radiostację paryską odczyt, występując przeciwko rewindykacjom polskim wobec Czechosłowacji, p. Frossard użył m. in. następujących zwrotów: „nie będziemy się rozwodzić, ile nas sojusz z Polską kosztował. Należy napiętnować stanowisko Polski, która nie tak dawno jeszcze sama uciekała przed kozakami, tak, że dla jej poratowania musieliśmy wysłać francuskich generałów". P. Frossard zakończył pełnym goryczy stwierdzeniem, że nie należy się ludzić co do stanowiska, jakie zajmie Francja wobec żądań polskich i węgierskich.

Pogrzeb I. klasy — „przyjaciele" w galowych mundurach

Londyn (m). Wieczorny „Star" donosi o szczegółach wręczenia prezydentowi Beneszowi żądań francusko-angieskich, które miały charakter prawdziwego ultimatum.

O godzinie 2-ej w nocy zjawili się u prez. Benesza posłowie Francji i Anglii w galowych mundurach domagając się przyjęcia planu angielskiego bez zastrzeżeń.

Benesz skłonił się z ponurym ale wymownym milczeniem. Na zwołanym natychmiast nocnym posiedzeniu gabinetu przyjęto szmerem oburzenia ultimatum, które groziło, iż w razie nie przyjęcia planu londyńskiego, Paryż i Londyn pozostawią Pragę własnemu losowi.

Po posiedzeniu wręczono posłom notę rządu czechosłowackiego przyjmującą oficjalnie plan londyński pod warunkiem, że Francja i Anglja gwarantują Czechosłowacji nietykalności pozostałych granic.

Ludowcy nie idą do wyborów samorządowych

Sprawa wyborów parlamentarnych przysłoniła ostatnio kwestię samorządową, do niedawna naczelną na forum politycznym. Tym niemniej jednak, skoro w chwili obecnej jasnym już jest, że nie tylko opozycja demokratyczna, ale i Stron. Narodowe do wyborów parlamentarnych ustosunkowało się negatywnie, zagadnienie samorządów ponownie wypłynęło na porządek dzienny.

Jak wiadomo N. K. W. Stronnictwa Ludowego, wypowiadając się przeciw wyborom parlamentarnym a za samorządowymi, uznał się niekompetentnym do ostatecznego rozstrzygnięcia tych spraw. Obecnie nie ulega wątpliwości, że stosunek ludowców do wyborów sejmowych jest najzupełniej jednolity, natomiast szereg wątpliwości wzbudza udział ich w wyborach samorządowych.

Oto na szeregu ostatnich zjazdów Stron. Ludowego, szczególnie w województwie Kieleckim, w Radomiu, Opatowie, Olkuszu, zapadają uchwały, niezwykle ostro wypowiadające się za wstrzymaniem się od udziału w wyborach samorządowych.

To stanowisko ludowców jest najzupełniej zrozumiałe, jeśli się zważy całość przepisów ordynacji samorządowej, szczególnie uciążliwych dla wsi, jak i znaną wyborczą praktykę i brak dostatecznych gwarancji przy przeprowadzaniu wyborów.

Do jakiego zaś stopnia te zastrzeżenia są istotne — wystarczy nam przypomnieć świeżą, u progu wyborów samorządowych, praktykę kontynuowania systemu komisarycznego w ciałach samorządowych w Krakowie, nie mówiąc już o znanym, charakterystycznym rozdziale delegatów do komisji wyborczych sejmowych, rzucających znamienne światło na przyszłe wybory samorządowe.

—×—

Rocznica listopadowa niech będzie Dniem Pokoju

Amnestia dla uczczenia dwudziestolecia Niepodległości Państwa Polskiego wydaje się nawet z formalnego punktu widzenia logicznym uwieńczeniem całego cyklu polskich amnestji. Nie można bowiem wyobrazić sobie, by ta wielka i doniosła dla nas wszystkich uroczystość, jaką jest dwudziestolecie wskrzeszonego państwowego bytu Polski, nie została w sposób najdostojniejszy i zarazem najskuteczniejszy utrwalona w sercach obywateli Rzeczypospolitej.

Tym bardziej jest rzeczą wskazaną stwierdzić, że amnestie nasze zawsze obejmowały więźniów politycznych i nawet w sposób niedwuznaczny ich wyróżniały. Artykuł w „Czarno na białem" przypomina np. szczególne uprzywilejowanie więźniów politycznych w amnestii z r. 1921, po plebiscycie na Górnym Śląsku, cytując paragraf ustawy: „Odnośnie do przestępstw popełnionych wyłącznie lub w przeważającej mierze z pobudek politycznych, społecznych lub religijnych, darowuje się kary prawomocnie orzeczone, bez względu na ich rodzaj i wymiar, postępowanie karne z powodu tych przestępstw nie będzie wdrażane, a wdrożone będzie umorzone".

Przeglądając obecnie swoją kolekcję wycinków prasowych z poprzedniej kampanii proamnestyjnej z r. 1935, w której miałam zaszczyt uczestniczyć, widzę że należałoby poprostu powtórzyć te same argumenty, zmieniając jedynie liczby.

A liczby mają też wielką wymowę. Bo gdy w roku 1934 przeludnienie więzień wynosiło np. 142% w stosunku do liczby miejsc to w roku 1938 mamy już więzienia zaludnione w 164½%. Na około 40 tysięcy miejsc mamy dziś prawie 70 tysięcy więźniów. O tyle, pod tym tylko względem, pogorszyło się położenie więźniów w ciągu tych paru lat.

Nieraz słyszałam, że argument o przeludnieniu więzień jest argumentem natury formalnej, porządkowej, biurokratycznej. Tak mogą myśleć ludzie, którzy nigdy nie siedzieli w więzieniu i nie wiedzą jak bardzo dręczy więźnia stłoczenie, skupienie wielu osób na małej przestrzeni, — jak potęguje się udręka człowieka, pozbawionego w każdym ruchu, wydanego pozatem bez reszty, w każdym niemal drgnieniu swej istoty ludzkiej na łup spojrzeń, obserwacji, pytań, ciężkich nastrojów całej przeludnionej celi. Dlatego, w moim pojęciu argument ten jest ważki ze względu na wagę dodatkowego ludzkiego cierpienia. Stoję bowiem na tym stanowisku, któremu dał wyraz w swych rozważaniach o więzieniu Józef Piłsudski, że samo pozbawienie wolności jest zupełnie wystarczającą karą.

... bardzo wiele argumentów za amnestią i w różnych tkwią płaszczyznach, zależnie od kategorii więźniów. W stosunku do 70 proc. więźniów pospolitych, popełniających przestępstwa przeciw własności, jak to obliczyli i podali prawnicy w swoich pismach, należy przyjąć, że ludzie ci są ofiarami kryzysu gospodarczego, że w normalnych warunkach, gdyby mieli pracę, nie popełnili by przestępstwa. Tych ludzi należy objąć najszerszą amnestją: to niesprawiedliwy ustrój, wadliwy podział dochodu społecznego i pracy pcha ich do wykroczeń i za kraty...

A teraz więźniowie polityczni. Cóż stąd, że regulamin więzienny Michałowskiego, sprzeczny z najlepszą tradycją, a niestety aktualny i dziś (gorliwie od kilku lat wprowadzony w życie) chciał wyplenić pojęcie więźnia politycznego! Żaden regulamin i żaden paragraf prawa nie potrafi tego dokonać. Pojęcie więźnia politycznego — będzie żyło zawsze. Im głębsze kryzysy ekonomiczne, im większe się piętrzą sprzeczności interesów, im więcej bezrobotnych, bezdomnych, bezrolnych i wydziedziczonych, tym ostrzej — na fali kryzysów — podnosi się fala wykroczeń przeciw własności i również — fala walki o zmianę ustroju. Możemy się temu przeciwstawić, jeżeli czujemy się zagrożeni w swoich interesach warstwowych czy indywidualnych; możemy przemocą łamać takie fale; możemy zapełniać więzienia „kryzysowymi" i politycznymi więźniami; samo zjawisko socjologiczne od tego się nie zmieni, nie przestanie istnieć. Lepiej pojąć wymowę tego zjawiska i rozumnie działać. Lepiej od innych narodów powinniśmy umieć pojmować i szanować wszelką walkę ideową, odróżniać wykroczenia i nawet przestępstwa przeciw prawu, popełniane nie z chęci zysku. W Polsce, w dzisiejszym więzieniu, pełno jest więźniów politycznych, właśnie w najgłębszym rdzeniu Polski: w warstwach chłopskich. Chłopi zapełniają nasze polityczne więzienie: jest ich tam przeszło 50 proc. do 60 proc. więźniów politycznych. Wielu też jest robotników z różnych konfliktów strajkowych, manifestacji bezrobotnych. Na ich tle właściwi, zorganizowani członkowie rewolucyjnych partyj stanowią stosunkowo nieduża grupę.

Któż zaprzeczy, że konflikt tych ludzi z prawem i państwem jest natury przemijającej? Są to obywatele w większości kochający swój kraj.

Któż nie rozumie, że amnestjowanie tych ludzi stworzy w kraju atmosferę pojednania; powróci Polsce dużo zniechęconych, zbolałych serc, najbliższych uwięzionym?

Amnestia powinna być pełna, szeroka, odważna. Musi ona objąć byłych więźniów brzeskich. Powinna ogarnąć zamkniętych w obozie odosobnienia. Powinien jej towarzyszyć osobny akt: zniesienie tego obozu.

Rozumuję tu w tej chwili poprostu z punktu widzenia interesów państwowych i widzę jasno, że to jest najlepsza droga do skupienia przy Polsce największej liczby jej obywateli: likwidacja obolałych, drażniących rzeczy. Jak Polska szeroka, bez różnicy poglądów i wierzeń, wołamy dziś wszyscy, w kim drga żywe poczucie obowiązku obywatelskiego, poczucie odpowiedzialności moralnej za dziś i jutro naszej Ojczyzny: uczcijcie dwudziestolecie Polski przez najszerszą amnestię dla więźniów, przede wszystkim politycznych i w ogóle ideowych, następnie pospolitych; amnestię sięgającą poza kraty równie jak poza druty; amnestię dla emigrantów politycznych; amnestię, która ukoronuje jednocześnie zniesienie obozu odosobnienia.

W dobie tak trudnej i zawiłej sytuacji międzynarodowej — załagodźcie rany, jakie na ciele ludu polskiego wyżarły więzienia i deportacje do obozu, — przywróćcie Polsce wszystkie serca.

Niech Jedenastego Listopada przyjdzie Dzień Pokoju. („Epoka")

Halina Krahelska

Japonia grozi Rosji wojną
w razie okazania pomocy Czechosłowacji

W Minist. spr. zagranicznych w Tokio odczytano przedstawicielom prasy „notę", w której znajduje się ustęp następujący:

„Ponieważ pozycja Czechosłowacji, jako bazy do machinacji Kominternu, zmierzających do bolszewizacji Europy, jest zupełnie podobna do pozycji Chin na Dalekim Wschodzie, przeto bacznie śledzimy knowania Kominternu w Europie.

Japonia jest gotowa więcej niż kiedykolwiek do zjednoczenia swych sił z siłami Niemiec i Włoch celem zwalczenia machinacji „czerwonych", zgodnie z duchem paktu anty-komunistycznego, w obliczu obecnego kryzysu europejskiego. Spodziewamy się że wielkie mocarstwa, jak Francja i Anglia, uświadomią sobie dokładnie stan rzeczy i postąpią — w interesie pokoju".

Agencja Havasa, podając wiadomość powyższą, dodaje komentarz następujący:

Koła powołane uważają, że deklaracja japońska oznacza, że Japonia trzymać się będzie zdala od sprawy czechosłowackiej, dopóki ona będzie miała charakter zatargu między Niemcami a mocarstwami zachodnimi. Ale Japonia wkroczyłaby z chwilą, gdy zatarg rozszerzyłby się i objął Rosję.

Japonia deklaracje swa miała na celu:

1) gest niezbędny pod adresem Niemiec i Włoch;

2) a jednocześnie zachowanie swobody decyzji co do momentu i środków ewentualnej interwencji.

Na widowni politycznej

Czy samorząd zostanie pod znakiem komisariatu

Przed paru dniami podaliśmy na naszych łamach wiadomość o niezwykłym zastosowaniu okólnika p. premiera Składkowskiego w sprawie wyborów samorządowych na terenie krakowskim, a mianowicie o rozwiązaniu Woj. Międzykomunalnego Związku Opieki Społ. i mianowaniu tam komisarza.

Jak się obecnie dowiadujemy prezes rozwiązanego Związku, wicemarszałek Kwaśniewski, odwoła się w najbliższych dniach do Ministra Spraw Wewnętrzych. Zwrócić przy tym należy uwagę, że decyzja wojewody krakowskiego, p. Tymińskiego, byłego prokuratora w Przemyślu z czasów procesów chłopskich, zawiera w sobie w rzeczy samej — jak pisze „Dziennik Ludowy" — „zadziwiające zlekceważenie przepisów i obowiązującej procedury, nie mówiąc już, że stoi w poważnej sprzeczności z nastawieniem rządu do samorządu, wielokrotnie ostatnio ogłaszanym i manifestowanym.

Likwidować zasłużoną placówkę samorządową z takim pośpiechem i w przeddzień wyborów samorządowych, w okresie kiedy rząd zapowiada powrót na terenie samorządu do pełnej praworządności — jest bardzo zastanawiającym zjawiskiem".

Jest rzeczą oczywistą, że rażąca praktyka krakowska kontynuowania metody komisarskiej w ciałach samorządowych odpowiedni refleks rzucić musi na całość tego zagadnienia i perspektywy powyborcze. Nie wiadomo czy tego typu realizacja postulatów okólnika p. premiera nie wiedzie w istocie rzeczy do unicestwienia sensu samych wyborów, skoro na progu ich zasady komisariatu jeszcze raz jako naczelną postawiono.

Niezwykła zaiste kariera

Po ustąpieniu dyr. departamentu wyznań w Min. W. R. i O. P. p. Fr. Potockiego, stanowisko to objął p. Henryk Dunin-Borkowski, faworyt wileńskiego „Słowa".

Kimże jest ten młody człowiek, liczący 31 lat życia? Oto jego kariera urzędnicza od 1 stycznia 1930 r. 10 miesięcy praktyki w M. S. Z., 16 mies. przy ambasadzie w Watykanie w VIII stopniu służbowym, od 1 stycz. 1932 r. w centrali, — od 1935 r. referat wyznaniowy, od 1936 r. w VII stopniu służbowym.

A dziś? W 31 roku życia skok z referenta na szefa departamentu — to zaiste zawrotnej dowód kariery. Ale nie dziwimy się temu. W systemie sanacyjnym nie pierwszy to wypadek i napewno nie ostatni.

Ozon z góry tłumaczy słabą frekwencję wyborczą

Komentarze, jakimi prasa ozonowa opatruje wiadomości z coraz nowych ośrodków politycznych opozycyjnych o ich negatywnym ustosunkowaiu się do wyborów parlamentarnych, noszą zupełnie specyficzny charakter. Z jednej strony coraz to słyszymy groźby pod adresem tych, którzy do wyborów nie pójdą, z drugiej asekurację i wyszukiwanie już teraz przyczyn, dla których z góry przewiduje się słabą frekwencję wyborczą.

Na tym polu najwięcej pracują prowincjonalne ośrodki ozonowe. Oto poznański „Nowy Kurier" twierdzi, że opozycja nie pójdzie do wyborów... „bo nie jest do nich przygotowana"! To świadome fałszowanie zasadniczego stanowiska opozycji jest widomym objawem paniki, jaka już z góry panuje w szeregach ozonowych. Nie dziw więc że również wyrasta strach przed porównaniem frekwencji w wyborach parlamentarnych z samorządowymi, jeżeli te ostatnie odbędą się w myśl okólnika gen. Składkowskiego, a nie pod znakiem ostatniej komisarycznej praktyki krakowskiej.

Podtrzymujemy hasło Hitlera

A. więc tak. Poważnie i rzeczowo, bez demagogii, bo z najgłębszą troską o los naszych braci zagranicą, podtrzymujemy szczytne i szlachetne hasło „samostanowienia narodu uciskanego", rzucone przez kanclerza Hitlera i poparte hasłem plebiscytu przez Mussoliniego.

I mamy nadzieję, że obaj ci mężowie stanu nie wezmą nam za złe, iż przejęci rzuconymi przez nich hasłami kierujemy zatroskany wzrok tam przede wszystkim, skąd te hasła płyną, kierujemy go ponad bariery niemieckiej granicy na zachód i północ skąd nieprzerwanie dochodzi nas jęk ciemiężonej braci.

Milion trzysta tysięcy Polaków w Niemczech woła naszej pomocy.

Milion trzysta tysięcy Polaków wynaradawianych systematycznie metodami, wobec których osławione barbarzyństwo „hakaty" pruskiej wydada na czułą przyjaźń i opiekę. Milion trzysta tysięcy Polaków postawionych poza nawias prawa — i go rzej, bo za przyznawanie się do polskości pozbawianych prawa do pracy! Milion trzysta tysięcy — osiem razy więcej niż w Czechosłowacji, siedem razy więcej niż na Litwie! Z tego zwartą etniczną masą 600 tysięcy na Śląsku Opolskim, 300 tysięcy na Warmii i w Prusach Wschodnich I oni, również oni — a może bardziej niż Niemcy sudeccy którzy w Czechosłowacji posiadali takie prawa, o jakich marzyć nie może obywatel Trzeciej Rzeszy — oni przede wszystkim, ci Polacy zamknięci barierami niemieckiej granicy, odczuwają owe „prawa naturalne" narodu, o których tak grzmiąco mówił w Norymberdze kanclerz Hitler.

Nie masz zrozumienia dla tych praw u naszego zachodniego „sprzymierzeńca". Cóż z tego, że niedawny układ polsko — niemiecki w sprawie mniejszości, tak piękne głosił zapowiedzi. Prysnął miraż układu wobec wstrząsającej wymowy memoriału „Związku Polaków" w Niemczech. A przecież memoriał ten, pisany w warunkach hitlerowskiego reżymu, nie był w możności odsłonić dna tego piekła jakie Polacy w Niemczech przeżywają. Nie był w możności opowiedzieć nam tego, co przez bariery granic i cenzur przecieka do nas strumykami łez i krwi, przemyka echem westchnień i rozpaczy.

Tak jest — poważnie i z całym naciskiem podtrzymujemy hasło Hitlera o wolności samostanowienia dla uciskanego narodu. Poważnie i z całym naciskiem domagamy się realizacji tego prawa tam przede wszystkim gdzie ten ucisk narodowościowy naprawdę panuje.

A może żądanie to zbyt wygórowane w stosunku do Trzeciej Rzeszy? Może nie znajdziemy właściwego poparcia dla naszych postulatów? Bądźmy zatym skromniejsi, ograniczmy nasze żądania. Domagajmy się dla Polaków w Niemczech takich jedynie praw, jakie posiadają Niemcy sudeccy w Czechosłowacji. To wystarczy.

sław.

Ludowcy w Wielkopolsce przygotowują się do wyborów samorządowych

Poznań. W Poznaniu Stronnictwo Ludowe zwołało konferencję samorządową Postanowiono przygotować się do ewentualnych wyborów samorządowych. Na terenie województwa odbywają się już powiatowe kursy samorządowe S. L. dla członków.

Regent Horthy w Niemczech

Berlin Pat. Oficjalnie komunikują, że J. W. Regent Węgier admirał Horthy, bawi na polowaniu na terenach myśliwskich Sternberg, jako gość feldmarszałka Goeringa. Dziś premier feldmarszałek Goering, który powrócił do zdrowia, spotkał się z Regentem Horthy w m. Alt-Sternberg i odbył z im dłuższą rozmowę.

Jednolity narodowy front wyborczy

ONR odpowiada na ofertę Ozonu

Jak było do przewidzenia apel „Gazety Polskiej", skierowany do tych, którzy wraz z nami wierzą w możliwość zwycięstwa idei zjednoczenia narodowego" w obliczu nadchodzących wyborów, nie pozostał bez echa. to śląski organ ONR u p. B. Piaseckiego, „Kuźnica", zawsze otwarciej rzucający karty na stół niż „Falanga", stwierdza — za „Gazetą Polską", że wyborcza linia demokracyjna przejdzie przez środek sanacji, która podzieli się na część „folks frontową" i „narodową". Zmagania się jej ostatniej „ozonowej „troską na " awają" młodych narodowców. „Może przyjdzie nam drogo okupić wewnętrzne porządkowanie sytuacji" — kończy „Kuźnica".

W ten sposób w chwili obecnej jedyną grupą, którą przychodzi w sukurs Ozonowi, jest porzucony przezeń O. N. R. Albowiem do tej chwili reszta obozu narodowego z Stron. Narodowym na czele jeszcze nie zadeklarowała swego udziału w wyborach. Targi ciągną się, a stręczacym pośrednikiem jest Cat Mackiewicz. Wątpimy jednak, czy potrafi wywiązać się ze swej roli.

„Orbis" w nowej roli

Wiemy dobrze, że „Orbis" jest przedsiębiorstwem państwowym, gdyż większość udziałów należy do PKO. To jest jedno.

„Orbis" reklamuje wycieczki zagraniczne i m. i. wywiesza reklamę „Targów wiedeńskich" na której Gdańsk wyobraeony jest, jako należący do Niemiec. To jest drugie.

Jak te rzeczy połączyć między sobą? Trudno uwierzyć, by afisz wymieniony dostał się do Polski tylko przez przeoczenie cenzury, ale gdy by tak rzecz się miała, to przecież od tego są urzędnicy „Orbisu", którzy powinni znać się dobrze na geografii i „poprawkę" zauważyć.

Tymczasem afisz wabi ku sobid wzrok przechodniów i ci zatrzymują się patrząc i nie poznając mapy swego kraju.

Trudno stan ten nazwać inaczej niż haniebnym i żadne sprostowania i usprawiedliwienia nie zmienią naszej opinii.

Francji nie czekają zaburzenia

gospodarczo-finansowe

Ag. „Echo" podaje: W wywiadzie udzielonym przez ministra Marchandeau paryskiemu „Paris Soir", stwierdził on, że obecna sytuacja polityczna nie pociągnie za sobą żadnych zaburzeń w dziedzinie finansowo — gospodarczej. Minister Marchandeau stwierdził przytym, że całe bez wyjątku społeczeństwo francuskie okazało i okaże w przyszłości zdumiewające wprost zdyscyplinowanie i zimną krew.

Utrzymanie płynności gotówkowej w bankach i kasach oszczędnościowych jest bezwzględnie zapewnione. Niema i nie będzie również mowy o jakichkolwiek ograniczeniach w swobodnej dyspozycji kapitałami oraz w obrotach z zagranicą. Wydane ostatnio ograniczenia eksportowe obejmują drobną wprost ilość surowców, koniecznych dla obrony kraju. Dla wyjaśnienia informujemy, że zakaz ten dotyczy: wełny, skór surowych, garbowanych i wyprawionych, kokonów jedwabnika, bawełny i bawełnianych odpadków, lnu, konopi, juty, szmat, złomu żelaznego, stalowego itp. oraz jedwabiu surowego. Jak widzimy zatym chodzi w pierwszym rzędzie o surowce nadające się do wyrobu różnego rodzaju odzieży.

Możliwości dla lekarzy Żydów w Egipcie

Kair. Jeden z lekarzy egipskich, muzułmanin, poruszył w prasie sprawę ewentualnego zaproszenia do Egiptu Żydów — lekarzy z Niemiec, Austrii i Włoch. Wnioskodawca, powołując się na niski ogólny poziom organizacji i wyrobienia fachowego miejscowego świata lekarskiego, widzi możność pewnego zaradzenia temu przez ułatwienie praktyki, zwłaszcza na prowincji wybitniejszym medykom — Żydom.

Interwencja kolejarzy

Ag. „Echo" podaje: Organizacje zawodowe kolejarzy interweniowały w Ministerstwie Komunikacji w sprawie zwalniania z pracy w okręgu lwowskim umownych stałych praconików drogowych. Położenie lych pracowników drogowych. Położenie cą zimą, jest tragiczne. Na skutek interwencji tymczasem zwolnienia zostały wstrzymane. Poza tym organizacje kolejarzy interweniowały w sprawie obniżenia stawek premiowych w zakładach warsztatowych w Bydgoszczy. Stawki te uległy poważnej zniżce, ale poziom pracy nietylko nie malele, lecz nawet się zwiększa. Pawodujc to rozgoryczenie pracowników.

Mimochodem

Szkoły szczęścia

Amerykanie dotychczas doszli tylko do przeliczania szczęścia a liczby, państwa umundurowanych ludzi poszły w tym kierun ku dalej. Niemcy np. swoją organizacją „Kraft durch Freude" chcą udowodnić, że robotnicy ich są szczęśliwi, bo tak im kazano. Szczęście na rozkaz — to jest chyba największe osiągnięcie naszych czasów, nic też dziwnego, że dla wychowania tych przyszłych ulubieńców Fortuny stworzono „szkoły narzeczonych".

Węgry poszły jeszcze dalej, gdyż tam przykład niemiecki ma ogromny urok. Oto w Kece Kemecie otwarta została pierwsza w świecie akademia małżeństwa. Warto przy toczyć kilka przedmiotów, które wykładane są na „akademii": Czy marzenia młodych dziewcząt urzeczywistniają się w małżeństwie? Estetyka ogniska domowego, harmonia pożycia małżeńskiego, dochody w gospodarstwie, czy kobieta ma rówież zarabiać w małżeństwie? Problem pokoju dziecinnego, urozmaicenie wypoczynku rodzinnego. Jedna z pierwszych absolwentek „akademii" odniosła na egzaminie ogromny sukces oświadczając: „Niegdyś kobieta i mężczyzna musieli uczynić 50 kroków by się spotkać. Dziś mężczyzna robi 20 kroków, kobieta zaś 80. Jutro słaba płeć wykona wszystkie 100 kroków".

Kierowniczka „akademii" spodziewa się ogromnego sukcesu i w oczekiwaniu tego otworzyła już oddział męski...

Akademia węgierska zwłaszcza w zestawieniu z rolą kobiety, wskazaną przez faszyzm, ogromnie przypomina hodowlę rozpłodową. Naprawdę smutno i beznadziejnie musi być w krajach, które chcą tworzyć szczęście na rozkaz, szczęście sztuczne, syntetyczne.

Teorie szczęścia na rozkaz mogły powstać tylko w krajach totalnych, ludzie wolni szczęście swe odnajdują sami bo, jak to pięknie określił Vinet, sięgamy po szczęście nie wiedząc o tym i tracimy je gdy zaczynamy szukać.

(mr.)

Wieści z Polski i świata

PRAGA. Dr. Zenkl, z Pragi, zwrócił się z apelem do mieszkańców, wzywając do zgłaszania się krwiodawców w oddziałach Czerwonego Krzyża, a ochotników od 18 do 60 lat do straży pożarnych, ponieważ musi nastąpić uzupełnienie, gdyż młode roczniki zostały powołane do służby wojskowej; mężczyzn i kobiet wolnych od służby wojskowej do ochotniczej służby samarytańskiej oraz na półdniowe kursy (pięciogodzinne) obrony przeciwlotniczej.

PRAGA. Magistrat Pragi Czechosłowackiej wydał zarządzenie, że wszyscy karani wysokimi grzywnami za paskarstwo będą równocześnie umieszczani na „czarnych listach", podawanych do publicznej wiadomości.

BERLIN. Jak się okazuje, od pierwszych dni lipca została uruchomiona bezpośrednia linia telefoniczna, łącząca gabinety kanclerza Hitlera w Berlinie i Berchtesgaden z gabinetem Mussoliniego w Rzymie.

WARSZAWA. Aresztowany przed kilku miesiącami sekretarz zarządu wojewódzkiego Stronnictwa Ludowego, mgr. Scigalski, został w dniu 20 bm. zwolniony z więzienia śledczego.

TORUŃ. Obecnie nadchodzą bliższe szczegóły z zajść, jakie miały miejsce na wiecach Stronnictwa Pracy w Inowrocławiu i Brodnicy. Wiece te zostały zaatakowane przez członków Stronnictwa Narodowego. Wywiązały się bójki, które zmusiły władze do rozwiązania zebrań. Kilka osób jest rannych. W Brodnicy udział w zajściu wzięli socjaliści i Z. M. P., atakując członków Stronnictwa Narodowego.

WARSZAWA. Centralny Wydział Z Z. Z. po omówieniu sytuacji politycznej wewnątrz kraju, postanowił odwołać się do decyzji Rady Naczelnej. Termin zwołania rady ustali prezydium C. W. Zostanie ona zwołana jeszcze w ciągu września lub najpóźniej w pierwszych dniach października b. r.

WARSZAWA. Komisariat Rządu Warszawy udzielił zezwolenia na manifestację Stronnictwa Ludowego z terenu województwa warszawskiego w dniu 25 bm. Na cmentarzu powązkowskim nastąpi poświęcenie pomnika na grobie ś. p. Jana Dąbskiego, a następnie po przemarszu przez ulice Warszawy, poświęcenie sztandaru wojewódzkiego na Rynku Starego Miasta.

CZERNIOWCE. Wskutek długotrwałych deszczów nawiedziła południową Besarabię klęska powodzi. Rzeki i strumienie wystąpiły ze swych koryt, tak że cała ta część kraju stoi pod wodą. W miejscowościach: Basarabi, Mircea Voda, Valul Lui, Traian i Mursatlar ludność musiał opuścić domostwa. Valul Lui Traian zostało całkowicie zniszczone przez wodę. 200 owiec, uciekających przed powodzią znalazło się w pewnej chwili na torze kolejowym, gdzie zostały zabite przez przejeżdżający pociąg.

CZERNIOWCE. W szeregu wsi okręgu Muresz (Siedmiogród) wybuchła epidemia tyfusu, wywołana, jak stwierdziły badania lekarskie, złą wodą do picia.

WIEDEŃ. Do Wiednia przybyła grupa japońskich przewódców młodzieżowych, złożona z 30 osób. Jest ona podejmowana bardzo serdecznie przez władze partyjne i zwiedza tutejsze urządzenia młodzieżowe.

TOKIO. Powstało tu stowarzyszenie japońsko-muzułmańskie, na którego czele stanął b. premier gen. Hayaszi. Stowarzyszenie ma na celu zacieśnienie stosunków kulturalnych i gospodarczych pomiędzy Japonią a krajami muzułmańskimi.

WIEDEŃ. Gauleiter Globocnik wydał odezwę do ludności Wiednia, wzywającą do składania ofiar pieniężnych na pomoc dla uchodźców sudeckich wprost do biurów wiedeńskich wyznaczonych przez władze partyjne.

WIEDEŃ. Uchodźtwo Niemców z Czechosłowacji przybrało w ciągu 24 godzin ostatnich takie rozmiary, że cała okolica na północ od Linzu aż po granicę czeską przedstawia jeden wielki obóz uchodźców. Obecnie trudno jest ustalić liczbę przybyłych Niemców, która ponad to wzrasta z godziny na godzinę.

Dramatyczne chwile Czechosłowacji

Paryż. Pat. Minister spr. zagr. Bonnet odbył wczoraj dłuższe narady ze swymi współpracownikami.

Pomiędzy rządami praskim, paryskim i londyńskim trwała wymiana zdań. Po godz. 2-ej posłowie Francji i Anglii odwiedzili prezydenta Benesza. Po tej demarche, jak donosi agencja Havasa, odbyło się posiedzenie rządu czechosłowackiego.

Komunikat jaki został ogłoszony, określił odwiedziny przedstawicieli Francji i Anglii jako nową demarche w związku z projektem francusko — angielskim.

Londyn. Pat. Posłowie brytyjski i francuski w Pradze przyjęci byli razem o godz. 2.15 nad ranem przez prezydenta Benesza, któremu wskazywali na konieczność przyspieszenia przez Czechosłowację odpowiedzi. Ostrzegając, że czas nagli, przedstawiciele obu krajów zalecali w imieniu swoich rządów przyjęcie propozycji mocarstw. Posłowie prosili Benesza o udzielenie odpowiedzi w południe. Rozmowa posłów brytyjskiego i francuskiego z prez. Beneszem trwała do godz. 3,30 nad ranem. Niezwłocznie po tym rozpoczęło się posiedzenie komitetu Narady te trwały do 6 nad ranem. Następnie rozpoczęły się obrady całego gabinetu przy udziale wszystkich członków rządu.

Praga. Pat. Oficjalnie pomunikują: komitet polityczny rządu czechosłowackiego, który zebrał się u prezydenta republiki po ponownej demarche posła W. Brytanii Newtona i posła francuskiego de Lacroix, obradował prawie do g. 6-ej. Następnie w prezydium rady ministrów odbyło się posiedzenie gabinetu, które trwało do godz. 8.30.

O godz. 9-ej komitet dwudziestu (przedstawiciele stronnictw, należących do koalicji rządowej) rozpoczął swe obrady pod przewodnictwem przewodniczącego Izby Malypetra i sen. Soukupa.

Londyn. Pat. W Foreign Office oświadczono korespondentowi PAT o godzinie 12 m. 30, że dziś rano rząd czechosłowacki powiadomił zarówno posła brytyjskiego jak i posła francuskiego, że przyjmuje propozycje mocarstw. Następnie rząd czechosłowacki wezwał przedstawicieli stronnictw koalicyjnych i przedstawił im powzięte przez się decyzje. Później o godz. 1.45 wydano w Pradze specjalny komunikat stwierdzający, że odpowiedzi na propozycje mocarstw jeszcze nie udzielono i że rząd obecnie naradza się ze stronnictwami koalicyjnymi po której to naradzie ostateczna decyzja zosta nie powzięta.

W Londynie w kołach politycznych te sprzeczne wiadomości interpretowane są jako dowód wielkiej walki wewnętrznej, odbywającej się właśnie wśród rządu jak i stronnictw politycznych Czechosłowacji. W Londynie biorą nawet pod uwagę możliwość dymisji rządu czechosłowackiego, o ileby okazało się, że stronnictwa polityczne nie akceptują stanowiska rządu praskiego przyjęcia propozycji mocarstw.

W obliczu tej skomplikowanej i niebezpiecznej sytuacji premier Chamberlain obradował w ciągu blisko 2 godzin z Halifaxem, Simonem, Hoare przy udziale Vansittarda i Cadogana.

Praga. Pat. Posiedzenie komitetu przewodniczących koalicyjnych stronnictw parlamentarnych zakończyło się wkrótce po godz 12-ej. Jeszcze o godz. 1.30 czeska agencja telegraficzna ogłosiła następujący komunikat:

„Urzędowo donoszą, że nota zawierająca odpowiedź rządu czechosłowackiego na demarche przedstawicieli dyplomatycznych Francji i Anglii w Pradze dotychczas nie została doręczona. Doręczenie noty nie mogło nastąpić, ponieważ obrady rządu nie zostały dotychczas zakończone".

Zaznaczyć należy, że komunikat powyższy stanowi zaprzeczenie przedwczesnych doniesień agencji Havasa.

Ostateczna odpowiedź rządu czechosłowackiego zakomunikowana będzie Anglii i Francji w drodze dyplomatycznej, zaś na użytek wewnętrzny ogłoszony zostanie komunikat, który utrzymany będzie niewątpliwie w tonie wysoce patetycznym. W komunikacie tym, który ukaże się prawdopodobnie już w najbliższych godzinach, rząd wskaże niewątpliwie, że ustępuje pod groźbą przemocy i pod naciskiem swych dotychczasowych sprzymierzeńców.

Praga. Pat. Mimo, iż wiadomości przenikające do kół dziennikarskich zdają się wskazywać na ustępliwe stanowisko rządu w nastrojach opinii publicznej i w prasie czeskiej nadal utrzymuje się ton zdecydowanie wrogi wszelkim projektom podziałów kraju i opowiadający się nadal za obroną terytorium republiki.

Praga Pt. Oczekiwana jest nowa wspólna demarche posłów Wielkiej Brytanii i Francji u prezydenta Benesza. Demarche, ta pozostawałaby niewątpliwie w związku z wiadomościami o budzącej się wśród społeczeństwa czeskiego reakcji przeciwko ustępliwemu stanowisku rządu. Posłowie angielski i francuski starać się będą wywrzeć zdecydowany nacisk na rząd czechosłowacki, celem przyjęcia propozycji londyńskich ostrzegając, że w przeciwnym razie Czechosłowacja nie będzie mogła liczyć na pomoc mocarstw zachodnich.

Praga. Pat. Wypadki polityczne spowodowały częściowe wycofywanie wkładów z banków czechosłowackich oraz zaopatrywanie się ludności w artykuły spożywcze. Wycofywanie wkładów poza okolicami Sudetów nie miało jednak charakteru runu na banki. Giełda praska zajmowała w ostatnich dniach stanowisko niezdecydowane przy bardzo małych obrotach.

W największym stopniu niepokój odbił się na kursach papierów ciężkiego przemysłu, oraz w zaopatrywaniu się na zapas w artykuły żywnościowe przez ludność. Konserwy mięsne znikły ze sklepów w ciągu paru godzin. Ceny tłuszczy i mięsa wzrosły o ok. 50 proc. Za masło i niektóre jarzyny płaci się ceny podwójne.

W związku z powyższą sytuacją zarząd miasta Pragi wydał zarządzenie o zwalczaniu spekulacji oraz wystąpił do władz o ułatwienie dostaw z zagranicy.

Katastrofalna klęska powodzi

Nowy Jork. Pat. Na skutek pięciodniowych ulewnych deszczów stan Connecticut został nawiedzony klęską powodzi. Wezbrane rzeki zerwały tamy i mosty. Straty materialne oceniane są na setki tysięcy dolarów.

BUENOS AIRES. Huragan spustoszył okolice Olavarria, niszcząc liczne zabudowania. Zginęło 15 osób a przeszło kilkaset odniosło rany.

TOKIO. Rząd japoński odpowiedział odmownie na propozycję Ligi Narodów by Japonia wysłała do Genewy swego przedstawiciela, który reprezentowałby ją podczas obrad w związku z konfliktem chińsko — japońskim.

BUDAPESZT. Wczoraj w późnych godzinach wieczornych młodzież akademicka w liczbie tysiąca osób przedefilowała przed poselstwem R. P. w Budapeszcie wznosząc okrzyki na cześć Polski.

PRAGA. Giełda pieniężna w Pradze zamknięta została w dniu 21. bm na polecenie rządu.

LOS ANGELOS. W czasie wczorajszej katastrofy kolejowej, spowodowanej zderzeniem się dwóch ekspressów, jak wynika z ostatnich danych, utraciło życie 11 osób, a przeszło 100 odniosło rany.

WIEDEŃ. Z dniem 30 września wchodzi w życie rozporządzenie, zabraniające Żydom wykonywania zawodu komiwojażerskiego we wszystkich branżach handlowych.

BERLIN. Niemieckie biuro informacyjne donosi o stworzeniu przez Czechów w Josephstadt obozu koncentracyjnego dla Niemców sudeckich.

WIEDEŃ. W obozach założonych w Austrii dla uchodźców sudeckich przeprowadza się od wczoraj rekrutację. Wiadomość o poborze wywołała wielki entuzjazm wśród młodzieży sudeckiej, wśród której panuje nastrój wielkiego podniecenia oraz chęć jaknajszybszego wkroczenia na terytorium sudeckie.

Ofensywa armii japońskiej

Szanghaj. Pat. Północna kolumna armii japońskiej w Chinach środkowych dotarła na obszarze, położonym na północ od łańcucha górskiego Tatieh do miejscowości Loszan. Oddziały te znajdują się już więc w odległości 50 km. na wschód od linii kolejowej Hankou — Pekin.

Inne oddziały tej samej grupy operacyjnej zajęły na południowy wschód od Loszan miejscowości Kungszan i Sauo.

Japońskie poławiacze min działające na rzece Yangtse znajdują się już powyżej Wusuch, podczas gdy na południowym brzegu wojska japońskie posunęły się naprzód po za Yuiszang w kierunku Yangsin.

Epidemia groźnej nieznanej choroby

Meksyk. Pat. W miejscowości Villa de Aquacaliente w stanie Maaztlan pojawiła się nieznana choroba, która wywołała wielkie zaniepokojenie wśród ludności. Objawem tej choroby jest wysoka gorączka, która trwa około trzech dni poczem chory umiera. Po śmierci ciało jego przybiera kolor fioletowy, cały szereg osób zmarło już na skutek tej choroby. Do Aquacaliente władze wysłały lekarzy, którzy starają się zbadać pochodzenie nieznanej epidemii. Wiele rodzin w obawie przed chorobą opuściło miasteczko.

Niemcy czynią przygotowania do wizyty Chamberlaina

Godesberg. Pat. W małym miasteczku nadreńskim Godesberg przygotowano już wszystko na przybycie Chamberlaina. Dworzec przybrano chorągwiami i girlandami kwiecia. Z wysokich masztów powiewają chorągwie o barwach Rzeszy i brytyjskich. Goście brytyjscy — premier Chamberlain ze świtą i ambasador Henderson zamieszka ją w hotelu na Petersberg, skąd rozciąga się widok na dolinę Renu aż po katedrę kolońską. Kanclerz Hitler przybywa do Godesberg dziś w towarzystwie min. Ribbentropa i gen. Keitla i zamieszka w hotelu reńskim gdzie odbędzie się również spotkanie z premierem brytyjskim.

WRZESIEŃ **23** piątek

WAŻNE NUMERY TELEFONICZNE

Straż ogniowa 122 22
Zegarynka 98
Centr. międzym 97
Informacje telef. 137-00
Biuro napr. telef. 150-50
Informator kol 121-08
Centr. gazowni 152-05
Centr. elektr. 150-70
Centr. wodociąg. 121-99
Pogotowie rat. 11-11

KALENDARZ RZYM. - KATOLICKI

Piątek, Tekli

Teatr

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO

Plan przedstawień:
Czwartek 22. IX. „Gdzie diabel nie może.."
Piątek 23. IX. „Jan".

Repertuar kin

ADRIA: Perły Korony i Diabelska eskadra.
APOLLO: Marco Pollo — Gary Cooper.
ATLANTIC: Strzelec z Bengali i Marnewry Huzarskie (Magda Schneider).
DOM ŻOŁNIERZA: Prawda zwycięża.
LOPP I. Groźny Bill w głównej roli Wallace Beery i II. „Nie odchodź odemnie" w głównej roli Elżbieta Bergner
Promień: Znachor (Stępowski.
STELLA: Robert i Bertrand (Dymsza i Bodo).
Sztuka: Przygoda w Szanghaju.
WANDA: Złotowłosa (Jeanette Mac Donald. Nelson Eddy).
UCIECHA: Druga młodość (Gorczyńska. Stępowski).
FOTOPLASTIKON (Szczepańska 5): Wizyta Hitlera w Rzymie 1938.

Repertuar kin kieleckich

W. F. i P. W. Więcej niż sekretarka
CZWARTAK Perły korony
PALACCE Miłość w kajdanach
CASINO Znachor

Repertuar kin radomskich

APOLLO Marco — Polo z Gary Cooper
ADRIA Druga młodość
CZARY Piętnastolatka

Kinoteatry przemyskie

APOLLO Córka Szanghaju
CASINO Rozalie
MUZA Italia szaleńców
OLIMPIA Piętno zdrady
FOTOPLAST. ... N Nowa Palestyna

Radio

Piątek, 23. września 1938 r.

7.15 Koncert poranny w wykonaniu orkiestry dętej kolejowego przysposobienia wojskowego pod dyr. Ferdynanda Gemrota; 11.00 Audycja dla szkół; 11.25 Aleksander Głazunow; 12.03 Audycja południowa; 15.15 „Gdzie byłem latem i co widziałem"; 15.45 Wiadomości gospodarcze; 16.00 Koncert rozrywkowy; 16.45 „Horodyszcze nad jeziorem Świętym"; 17.00 Dokąd jechać w święto?; 17.10 Audycja wymienna; 18.00 „Maszyna rotacyjna"; 18.10 S. Taniejew Trio D-dur op. 22.; 18.45 Kronika literacka w oprac. Jana Nepomucena Millera. 19.30 „Szczęśliwej podróży"; 21.10 „Kalejdoskop" 21.50 Wiadomości sportowe; 22.00 Koncert symfoniczny orkiestry.

PORADNIA DLA CIĘŻARNYCH w piątki od godz. 10 — 12;
PORADNIA DLA NIEMOWLĄT I DZIECI w piątki od godz. 12 — 13;
PORADNIA PRAWNO — SPOŁECZNA dla biednych i opuszczonych matek we wtorki od godz. 18 — 19 i w piątki od godz. 12 — 13.

Wspólnicy bandyty Maruszeczki przed sądem

Dnia 23. bm. odbędzie się w Sądzie Okręgowym Karnym w Krakowie na wielkiej sali przysięgłych rozprawa przeciwko wspólnikom bandy straconego swego czasu Maruszeczki.

Na ławie oskarżonych zasiądą: Michał Kramarz, Anastazja Mleczyk i Anna Żyłowa.

Akt oskarżenia zarzuca im, że w październiku zeszłego roku, dokonali szeregu napadów z bronią w ręku, w okolicach Krakowa wspólnie z zastrzelonym podczas ucieczki z więzienia Kaszewiakiem. Ponadto Anastazja Mleczyk oskarżona jest o udzielenie pomocy sprawcom rabunku w mieszkaniu Bruzdów w Łagiewnikach w dniu 2 października 1937 oraz że przechowywała w swym mieszkaniu srebro stołowe pochodzące z kradzieży. Anna Żyłowa że ukrywała w swym mieszkaniu bandytów Maruszeczkę, Kaszewiaka i Kramarza o raz że wyżej wymienione srebro stołowe zaniosła do mieszkania Mleczykowej której poleciła je sprzedać.

Michała Kramarza broni adwokat dr. Adolf Krakauer zaś Anastazję Mleczyk dr. Augustynek.

Okradli sklep na 2000 zł

Do sklepu galanteryjnego Wilhelminy Witowej przy ul. Zwierzynieckiej 21 włamali się nieznani sprawcy i skradli większą ilość biżuterii wartości 2000 zł.

Bezpośrednio po kradzieży policja zatrzymała na ul. Kościuszki Kazimierza Dudka niebezpiecznego włamywacza zam. w Bodzowie pow. Kraków który niósł przy sobie część skradzionych przedmiotów. Dudek niedawno opuścił więzienie, gdzie odsiadywał karę 5 lat więzienia. Po zatrzymaniu Dudka zarządzono pościg za jego wspólnikiem Edwardem Grucą i Józefem Szczypczykiem obaj zam. w Bodzowie, których ujęto. Skradzione przedmioty ukryli w krzakach nad Wisłą koło Bielan. Część skradzionych rzeczy odnaleziono.

Aresztowani złodzieje byli postrachem Bodzowa i sąsiednich wsi.

Płaciły po 85 złotych za przemyt a teraz siedzą w areszcie

Ostrzeszów. Do Ostrzeszowa od stawiono z Niemiec 22 kobiety które tam pracowały, dostawszy się nielegalnie przez granicę. Przesiedziały już one 4 tygodnie w areszcie niemieckim.

Kobiety zapłaciły pośrednikom po 85 złotych od głowy za przemyt. Obecnie staną przed sądem polskim, oskarżone o nielegalne przekroczenie granicy.

Na krakowskim bruku

Karygodne wybryki nocnych ptaków na III moście w Krakowie

(g) Pasażerowie zmuszeni do korzystania z komunikacji tramwajowej w Krakowie w porze nocnej czynią to naprawdę ze strachem.

Od kilku dni jakieś niepoczytalne typy obrzucają wozy tramwajowe przejeżdżające przez III most rozmaitymi odpadkami.

Ostatnio taki wypadek wydarzył się onegdaj w nocy o godz. 22.40 w wozie tramwajowym zdążającym w kierunku miasta gdzie nagle do wozu wpadło i rozbiło się zgniłe jajko. Osobnik rzucający owe jajko miał zamiar trafić w grupę pań siedzących w wozie ale na szczęście uderzył za wcześnie i skończyło się na obryzganiu ścian i szyb wozu tramwajowego.

Ze względu na to, że te wypadki powtarzają się już od kilku dni — możeby odnośne czynniki zwróciły uwagę na zagrożony odcIek tramwajowy obok III mostu na Wiśle.

Wykolejenie pociągu

(g) Onegdaj na linii kolejowej Kraków—Krzeszowice nastąpiła przeszło 2-godzinna przerwa w ruchu spowodowana wykolejeniem się pociągu na przestrzeni Rudawa—Krzeszowice. Katastrofa miała miejsce około godziny 14-tej i wydarzyła się na torze lewym licząc od Krakowa. Wysłany z Krakowa pociąg ratowniczy przeszkodę usunął w stosunkowo szybkim czasie tak, że pociąg przybywający do Krakowa z Katowic o godz. 15,03 przyjechał tylko z godzinnym opóźnieniem tj. o godz. 16.00.

Przerwa w ruchu dotyczyła tylko toru lewego.

STACJA OPIEKI NAD MATKĄ I DZIECKIEM w Krakowie przy ul. Dunajewskiego 7 zawiadamia że z dniem dzisiejszym czynne są znowu — po feriach wakacyjnych — następujące przychodnie:

PORADNIA EUGENICZNA (PRZEDMAŁŻEŃSKA) przy ul. Dunajewskiego 7 udziela porad przedślubnych. Czynna w soboty od godz. 18 — 20.

PORADNIA SWIADOMEGO MACIERZYŃSTWA w Krakowie, ul. Dunajewskiego 1. 7 czynna we wtorki i czwartki godz 18 — 20, w piątki godz. 10 — 12. Zapobie-

Kronika kielecka

Tragiczny wypadek

Kielce (od kor.) Na szosie Kielce—Suchedniów wydarzył się tragiczny wypadek, któremu uległ Stanisław Obara, robotnik z Kielc. Gdy Obara usiłował wskoczyć na samochód ciężarowy, załadowany kamieniem, potknął się i upadł pod koła samochodu tak nieszczęśliwie, że poniósł śmierć na miejscu.

Drugi śmiertelny wypadek miał miejsce we wsi Ostojów pod Kielcami. Paweł Bujski, wracając z pracy przez most kolejowy, wskutek niewytłumaczonej dotąd przyczyny spadł z mostu, wysokości 10 metrów, doznając b. ciężkich obrażeń. Wkrótce po przewiezieniu go do szpitala zmarł.

Okradziono spółdzielnię kolej.

Nieznani sprawcy dostali się do Spółdzielni kolejowej w Kielcach skąd skradli 350 zł oraz różne produkty żywnościowe.

O kradzieży zameldowano policji.

Straszna śmierć w płomieniach

We wsi Baranówek, gm. Luboryczka pow. miechowskiego powstał pożar w suszarni tytoniu Kaczmarczyka Józefa, który zniszczył doszczętnie suszarnię, 2 metry tytoniu i dach nad oborą, ogólnej wartości 1000 złotych.

W czasie pożaru Karczmarczyk wszedł na strych suszarni chcąc zamknąć wentylator, za którym zatrzasnęły się drzwi w skutek czego nie mógł się wydostać i zginął w płomieniach. Syn Stanisław chcąc ojcu przyjść z pomocą — sam doznał ciężkiego poparzenia.

Kłonicą w głowę

Mieszkańcy wsi Boryczka pow. kozienickiego Pawlak Józef i Pyrgiel Feliks na tle sporu o szkody w polu pobili się przy czym w czasie bójki Pawlak uderzył Pyrgla kłonicą w głowę, zadając mu ciężkie uszkodzenie ciała w postaci pęknięcia czaszki.

Nożem w szyję

We wsi Brzeźnica pow. kozienickiego, Kęska Leon pchnął nożem w szyję Wronę Jana, zadając mu ciężkie uszkodzenie ciała.

Do Kielc przyjechał na krótki czas znany wszystkim Cyrk Staniewskich.

Kronika wadowicka

Wadowice. (od kor) W Powiecie wadowickim przeprowadzany jest obecnie szereg prac przy naprawie dróg i budowie mostów I tak w budowie są obecnie mosty: na drodze powiatowej Tomice — Brzeźnica w Gromadzie Witanowice, drugi na drodze wojewódzkiej Zator — Sucha w gromadzie Tarnawa oraz na drodze państwowej 13/82 w Zatorze — które oddane zostaną do użytku z końcem października. Koszt budowy tych mostów wyniesie ok. 40 tys. zł. z czego fundusze powiatowe pokryją 12 tysięcy zł., resztę zaś Państwowy Fundusz Drogowy. Budowa prowadzona jest pod kierunkiem powiatowego zarządu drogowego w Wadowicach. Przy pracach zajętych jest ok. 100 robotników i to wyłącznie rekrutujących się z bezrobotnych powiatu wadowickiego.

Kronika kozienicka

Kozienice. (od kor) Z dniem 19 września objął w tutejszym powiecie urzędowanie nowomianowany starosta p. dr. Jan Doresz b. wicestarosta z Radomia.

OLKUSZ. (od kor.) W Grębinicach k. Ojcowa w czasie pożaru suszarni śliw poniosła śmierć 14-letnia Krystyna Grudnikówna głuchoniema. Według przypuszczeń, dziewczyna sama musiała spowodować pożar i nie mogąc się wydostać z suszarni spłonęła Gdy spostrzeżono pożar ciało Grudnikówny było już zwęglone.

Zemsta lekarza po stracie żony

zatruł 12 pacjentów jadem wścieklizny

Dawno już nie widziano na jakimkolwiek pogrzebie w Pittsburgu tak ogromnych tłumów publiczności jak w pogrzebie „szalonego geniusza" dr Piotra Lamontat, chirurga, którego sława rozbrzmiewała w Stanach Zjednoczonych. Zgon jego opłakiwał pochód, składający się z tysięcy ludzi. A przy tym zapomniano, że ten sam dr Piotr Lamont ma na sumieniu potworną zbrodnię, popełnioną na dwunastu niewinnych ludziach przed trzy dziestu laty.

W roku 1908 był dr. Lamont znanym i popularnym lekarzem w Pittsburgu. Żył bardzo szczęśliwie ze swo ją młodą żoną, znaną z urody Kanadyjka i zdawało się, że nic nie przeszkodzi mu w osiągnięciu majątku i wysokich szczebli kariery naukowej. Nagle na szczęście to padł ponury cień tragedii. Mrs. Edina Lamont zmarła w strasznych męczarniach pokąsana przez swego ulubionego psa, zarażonego wścieklizną. Śmierć nastąpiła zanim dr Lamont uzyskał serum które mogłoby uratować jego ukochana żonę.

Nazajutrz po pogrzebie zamknął się dr Lamont w swoim laboratorium i przebywał tam trzy dni bez żadnego posiłku, nie stykając się z ludźmi. Czwartego dnia podjął znowu ordynację i wydawał się zupełnie spokojny. Na kondolencje odpowiadał ze śmiechem, że jego tragedia czeka jeszcze na epilog. Istotnie.

Epilog nadszedł, ale w formie tak potwornej, jakiej sie nikt nie spodziewał. Dr. Lamont zjawił się pewnego dnia na policji i przyznał się do straszliwej zemsty na ludziach, którzy jego zdaniem spowodowali śmierć jego żony. Zastrzyknął on 12 pacjentom jad wścieklizny, zdobyty z jamy ustnej terriera który pokąsał jego żonę. Wszelki rachunek był już spóźniony. Miał to być odwet za to że ludzie byli na tyle nie sumienni, iż wypuścili na ulicę wściekłego psa, który zaraził lubieńca jego żony.

Natychmiast spostrzeżono się, że tragiczny cios pomieszał drowi Lamontowi zmysły.

Zamknięto go w szpitalu dla obłąkanych. Po pewnym czasie odzyskał dr Lamont przytomość i wydawał się zupełnie normalny poza tym jednym objawem, że stale przysięgał iż zemści sie na ludziach za śmierć żony. Zwyciężało w nim jednak zamiłowanie do pracy zawodowej. Przebywając w szpitalu, interesował się żywo każdym wypadkiem wymagającym chirurgicznego zabiegu.

W kilka lat później przywieziono do zakładu ciężko chorego dr Lamont poznał natychmiast, że tylko operacja może ocalić pacjenta. Wykazał kolegom, że mógłby podjąć się tej operacji według opracowanego planu. Władze nie chciały udzielić dr. Lamontowi pozwolenia na przeprowadzenie operacji bo przecież on sam przebywał w szpitalu w charakterze pacjenta.

Nazajutrz zjawił się dr Lamont na sali operacyjnej wmówił kolegom, że uzyskał pozwolenie na operację i w ciągu czterech godzin przeprowadził trudny zabieg, którego nie chciał podjąć się żaden z ordynujących lekarzy. Zabieg operacyjny udał się szczęśliwie.

Wiadomość o niezwykle zręcznej operacji obłąkanego chirurga rozeszła się wkrótce szeroko po kraju. Ze wszystkich stron Stanów Zjednoczonych przybywały do niego tłumy pacjentów. Władze udzielały mu już pozwoleń mimo, że przetrzymywano go dalej w zakładzie dla obłąkanych. Wszystkie operacje udawały się dr. Lamontowi świetnie, a w wielu wypadkach wyratował ludzi, których stan był już beznadziejny. Jego wspaniałe wyczyny lekarskie zjednały mu przydomek „szalonego geniusza".

Ta właśnie wdzięczność pacjentów była przyczyną, że pogrzeb jego stał się tłumną manifestacją uwielbiającej go ludności Pittsburga i innych miast do których dotarła jego sława.

Te, o których nikt nie mówi

Mrówcza praca kobiet — suflerek filmu

Imiona ich nie są wyświetlane ogromnymi zygzakami neonów. W pismach nie krzyczą ze szpalt w wielkich tytułach. Nikt z nimi nie robi wywiadów i publiczność nie zna nawet ich imion. A jednak, wiele im film zawdzięcza.

Script-girl — coś w rodzaju suflerki filmu, to kobieta przeważnie młoda, która jak dobry duch snuje się po studio filmowym z notesem i wiecznym piórem w ręku, baczna na wszystko, z wielką cierpliwością i uprzejmością zwraca uwagę wszystkim, począwszy od tragarzy ustawiających dekoracje, a skończywszy na gwiazdach i gwiazdorach.

Oto nagrywana jest scena miłosna. Amant ucharakteryzowany, wypomadowany, z uśmiechem na ustach zbliża się do ukochanej, by wyznać jej miłość Script-girl zatrzymuje go.

— Panie Lucjanie, zły pan włożył krawat. Wczoraj miał pan w kropki, gramy przecież tę sama scenę a według scenariusza nie przebierał się pan.

Amant jest zły, że mu przerwano. Och, z tym krawatem, nikt by nie zauważył...

A jednak publiczność napewno za uważyłaby. Publiczność zawsze wszystko zauważy. I właśnie zwracanie uwagi na te najdrobniejsze szczegóły jest głównym zadaniem script-girl. Musi ona notować jak wystapią artyści w każdej scenie i to we wszystkich szczegółach, począwszy od uczesania, a skończywszy na obuwiu.

Często też sami artyści i artystki zwracają się do niej z zapytaniem:

— Panno Janko, w jakiej sukni jestem w scenie piątej? Czy miałam na ręku bransoletkę?

I panna Janka uprzejmie, z uśmiechem odpowiada na wszystkie pytania.

Poza tym script-girl prowadzi dziennik filmu ,podobny do dziennika okrętowego, w którym są notowane wszystkie szczegóły. Zapisuje ona ilość metrów taśmy nakręconej i zniszczonej, numery scen i ile razy każda scena była nagrywana. Później według jej wskazówek najlepsze zostaną posłane do wywołania.

Do obowiązków script-girl należy również zamawianie statystów na oznaczoną porę, objaśnianie im ról, prowadzenie prób. Script-girl musi również dostarczyć wszelkich przedmiotów, jakie są potrzebne do danych scen, choćby to były rzeczy najzwyklejsze.

Mimo, że praca ta jest wyczerpująca, ze względu na gorączkowe tempo w jakim są zwykle nagrywane filmy, wszystkie script-girl uwielbiają swoją pracę. Zresztą zamiłowanie jest nieodzownym warunkiem przy tak różnorodnych zajęciach.

Znamienne jest, że jak dotąd nigdzie nie ma script-man'ów. Widocz nie mężczyźni nie mogą sprostać obowiązkom, które wymagają nie tylko szybkiej orientacji, ale także i ogromnie dużo cierpliwości i drobiazgowej spostrzegawczości.

Amerykanie chcą mieć radio

w samochodzie

W roku ubiegłym wszytkie amerykańskie fabryki samochodów wypuściły łącznie na rynek około 3 milionów wozów. Z tej liczby, aż 2.250.000 samochodów posiadało wbudowane radioodbiorniki.

Moda „radio samochodów" obejmuje stopniowo cały świat, a np. w Warszawie kursuje już kilkadziesiąt „radio-taksówek".

Migawkowe rzeźby

Znamy od lat migawkowe zdjęcia fotograficzne. W Ameryce wymyślono teraz sposób robienia rzeźb na poczekaniu. Jeden z bezrobotnych rzeźbiarzy amerykańskich, nie mając zamówień, wpadł na oryginalny pomysł. Pewnego dnia, na jednej z najruchliwszych ulic Nowego Jorku zademonstrował „migawkowe" wykonanie rzeźby twarzy jednego ze swych przyjaciół. Twarz i głowę pozującego obłożył wynalezioną przez siebie masą plastyczną. Po zdjęciu formy, nalał do negatywu, tzw. „płynnego kamienia", masy, która po stwardnieniu daje wszystkie efekty rzeźby w kamieniu.

Nowy ten sposób, spodobał się tak dalece, że obecnie rzeźbiarz nie może nadążyć zamówieniom. Do klientów jego należą sławne artystki i przedstawiciele świata finansowego, co nie jest bez znaczenia dla powodzenia nowego przedsiębiorstwa.

Śmierć przy budowie kanału

Przy budowie kanału w Oświeży koło Zubrzy, zajęty był wczoraj po południu 33 letni robotnik Karol Vetter wyprawianiem wewnętrznej ściany przewodu kanałowego. W pewnym momencie Kazimierz Gawlik przewoził taczką żelazną pokrywę kanałową wagi 100 kg., a gdy taczka przechyliła się, pokrywa spadła do kanału i ugodziła w głowę Vettera, który w krótkim czasie wyzionął ducha.

Otruł własne dziecko

wyrodny ojciec skazany na 7 lat więzienia

Przed sądem okręgowym w Rybniku toczył się proces przeciw 27-letniemu praktykantowi budowlanemu, Jerzemu Gajdzie z Radlina, oskarżonemu o otrucie swej czteroletniej nieślubnej córeczki, Marii Grytówney.

W dniu 28 kwietia br. Gajda, nosząc się już widocznie z zamiarem otrucia dziecka, udał się do urzędu gminnego w Radlinie, gdzie od sekretarza Roberta Szmurny otrzymał zezwolenie na zakup 50 gramów arszeniku. Zezwolenie uzyskał pod pozorem eż potrzebuje trucizny do preparowania wypychanych ptaków.

Zaopatrzywszy się w truciznę, Gajda sporządził zatrute cukierki i jeden nich dał dziecku do zjedzenia. Zamierzonego celu wówczas nie osiągnął, gdyż dziecko dostało torsji i truciznę zwróciło, zanim zaczęła działać.

Zatwardziały zbrodniarz nie porzucił jednak swego planu.

W dniu 10 maja udał się ponownie do mieszkania swej narzeczonej z zapasem arszeniku w kieszeni. Pod pretekstem dowiedzenia się, która godzina, wyprawił narzeczoną z pokoju a następnie śpiącemu dziecku wsypał do ust większą dawkę trucizny.

Gdy Grytówna wróciła, zauważyła że dziecko płacze. Zaniepokojona podeszła bliżej i spostrzegła na kołderkce dziecka rozsypany biały proszek. Gajda wytłumaczył jej wówczas, że dziecku dał kogutka. To tłumaczenie nie przekonało jednak matki dziecka.

Targana strasznymi przeczuciami, zawezwała natychmiast lekarza. Niestety, wszelka pomoc okazała sie spóźniona. Przybyły w parę minut lekarz dr Budniok, stwierdził już tylko śmierć.

Odrazu przy tym wzbudził jego podejrzenie wygląd dziecka. Zachowało ono rumiane policzki i czerwone wargi, co wskazuje właśnie na zatrucie arszenikiem. Przeprowadzona sekcja zwłok potwierdziła to przypuszczenie.

Morderca stanowczo wypierał się winy. Dopiero na rozprawie sądowej gdy widział już, że dowody jego winy są niemal kompletne, przyznał się do morderstwa. Powodu strasznego czynu oskarżony nie wyjaśnił.

Sąd skazał Gajdę na 7 lat więzienia.

Paryż w cyfrach

Stolica świata miewa się w tej chwili nienajgorzej, sądząc z ostatnich statystyk. W ciągu ostatniej dekady sierpnia zmarło w Paryżu jedynie 837 osób, z czego tylko 689 zamieszkałych stale w stolicy. Średnia liczba zgonów Paryżan (w dekadach) wynosiła w ciągu ostatnich 5-ciu lat 727 osób. Na ogół nie było w tym samym okresie żadnej epidemii, a na choroby zakaźne zmarło zaledwie kilka osób. Najwięcej zgonów sprawił rak (112 zgonów, podczas gdy przeciętna wynosiła tylko 91). W ciągu ostatniej dekady sierpnia 26 osób zmarło ze starości, 21 osób zginęło w wypadkach, 10 popełniło samobójstwo i nie było ani jednego morderstwa! W tym samym czasie odbyły się 442 śluby i zarejestrowano 1 074 narodziny, z czego 793 z matek, zamieszkujących stale Paryż, w tym 413 chłopców i 380 dziewcząt.

Rzeczy ciekawe

Najmniejszy ptak

Najmniejszym na świecie ptakiem, który jest trzymany w niewoli, jest szmaragdowy kolibr, znajdujący się w posiadaniu jednego ze Szkotów a mianowicie p. A. B. Andersona. Kolibr waży 11 gramów i jest 2 i pół cm wysokości. Ptaszek ten żyje w dużej klatce, elektrycznie ogrzewanej, w stale niezmienionej temperaturze. Jest on karmiony miodem, kondezowanym mlekiem i mączką cwibakową. Gdyby został przez dwie godziny bez pożywienia, kolibr zginąłby z głodu. Co kilka minut podlatuje on do poidełka formy rurkowatej, skąd spływa kroplami pokarm w stanie płynnym. Przeleciawszy raz sześć metrów długą klatkę ptaszek tak się męczy, że musi natychmiast spoczywać.

Jest to szczególny wypadek, gdyż ogólnie wiadomym jest, że kolibry giną w niewoli.

Zubożała Indianka

Z Oklahpma (Stany Zjednoczone Ameryki Północnej) przybyła do władz miejskich rasowa indianka, Anna Barnett, domagając się przyznania jej zasiłku, jaki jest udzielany biednym.

To żądanie wywołało duże zdziwienie, ponieważ indianka należała do bardzo zamożnych, co jest rzadkością wśród Indian, gdyż jej pola naftowe dawały jej swego czasu 2.500 dolarów dochodu tygodniowo.

Większość wojen rozpoczynała się w lecie.

Jak się okazuje z dat historycznych, większość wojen zaczynała się porą letnią. Wielka wojna w roku 1866 wybuchła 14 czerwca. Wojna francusko-niemiecka w r. 1870 wybuchła w dniu 19 lipca, druga wojna bałkańska w dniu 2 sierpnia, hiszpańska wojna domowa w dniu 18 lipca 1936 roku, wojna japońsko-chińska 13 sierpnia 1937. Pożar wojny światowej w roku 1914 ogarnął cały świat również w sierpniu.

Tylko Kraków jest atrakcją dla cudzoziemców

Mało turystów zagranicznych zwiedza Polskę.

Ostatnie zestawienia statystyczne obrazują rozmiary ruchu cudzoziemców m. in. w ważniejszych ośrodkach turystycznych Polski na przestrzeni II kwartału w porównaniu z analogicznym okresem r. ub.

Odrzucając dane dotyczące miast odwiedzanych głównie w celach gospodarczych lub innych, na czele ośrodków, przyciągających turystów obcych stoi Kraków z cyfrą 2.244 cudzoziemców wobec 2.142 przed rokiem. Na drugim miejscu znajduje Gdynia, którą w okresie do końca czerwca odwiedziło 588 turystów (w zeszłym roku tylko 482).

Poza tym na podkreślenie zasługuje wzrost frekwencji cudzoziemców w Zakopanem z 263 do 276, w Białowieży z 219 do 270 i w Krynicy - 78 do 131. Z mniejszych ośrodków ilość obcokrajowców wzrosła w Truskawcu z 17 do 32, w Jaremczu z 7 do 33 i w Worochcie z 6 do 8. Spadła ich cudzoziemców w Częstochowie 189 do 169, a nie zmienił się w Ciechocinku (40).

Wojna pomiędzy „czarnymi“ a „czerwonymi“

Nie idzie tu wcale o jakieś walki polityczne. Jest to wojna na śmierć i życie jaką wytoczyły... czarne mrówki meksykańskie czerwonym mrówkom Stanów Zjednoczonych. Terenem tej niezwykłej wojny zoologicznej jest przede wszystkim stan Teksas. Czarne mrówki meksykańskie przekroczyły granicę i zaatakowały mrówki czerwone. Do stanu Teksas odbywa się obecnie prawdziwa pielgrzymka uczonych z całego świata, którzy pragną przyjrzeć się tej niezwykłej wojnie. Przez pewien czas na skutek kilku krwawych bitew, wydawało się, że mrówki czerwone ustąpią większym od siebie mrówkom meksykańskim, tymczasem jednak na pomoc ciągną wielkie armie mrówek czerwonych ze wszystkich stron Ameryki, zwłaszcza ze stanów Utah Indiana, Oregon, jak również i z Kanady. Mrówki te przebywają niekiedy odległości liczące kilka tysięcy kilometrów, aby przyjść „swoim“ z pomocą i zgnieść najeźdźcę. Według zdania zoologów, mrówki Stanów Zjednoczonych odniosą ostateczne zwycięstwo i zgniotą czarne mrówki meksykańskie.

Koniec zatargu w Powszechnej Robotniczej Spółdzielni Spożywców w Żyrardowie

W związku z wiadomościami o częściowym strajku manifestacyjnym pracowników Powszechnej Robotniczej Spółdzielni Spożywców w Żyrardowie „Społem“, Związek spółdzielni spożywców komunikuje, że w dniu 17 bm. w lokalu tegoż Związku, odbyła się konferencja, w której wzięli udział przedstawiciele Związku Zawodowego oraz Wydziału Lustracyjnego Związku „Społem“. Jak się wyjaśniło podczas konferencji, strajk został rozpoczęty bez wyczerpania wszelkich sposobów, ustalonych w życiu spółdzielczym.

Konferencja mając na uwadze interes ruchu spółdzielczego, postanowiła załatwić konflikt polubownie w sposób następujący: Zarząd Powszechnej Robotniczej Spółdzielni Spożywców w Żyrardowie przystąpi nie zwłocznie, zgodnie z uprzednią swoją zapowiedzią, do zawarcia umowy zbiorowej z pracownikami Spółdzielni.

Psy, które nie szczekają, a gryzą.

Na wystawie psów w Birmingham w Anglii, która odbyła się przed kilkoma dniami, jeden z hodowców zaprezentował nową rasę psów. Psy te wyróżniają się tym, że nie szczekają zupełnie. Rasa ta powstała przez skrzyżowanie szpiców, chowanych przez Samojedów z wilkami i nadaje się doskonale do tresowania. Psy te specjalnie nadają się na stróżów, gdyż nie szczekając, nie dają poznać przestępcom o swojej bytności, chwytają jednak każdego i gryzą, na kogo się rzucą.

Umarła nie jeżdżąc nigdy koleją i nie znając morza

W miejscowości angielskiej Slip End zmarła niedawno właścicielka małej posiadłości, która nigdy w życiu nie jechała koleją, jak również nie widziała morza.

Prez. Roosevelt nie chce być statystą filmowym

Wielka wytwórnia amerykańska przygotowuje obecnie film, zatytułowany „Kobieta i futro“, w którym mieści się jedna scena rozgrywająca się w Białym Domu. Reżyser tego filmu zwrócił się do prezydenta Rosevelta z prśbą o łaskawe zezwolenie na dokonanie zdjęć w jego rezydencji oraz o nagranie przez niego jednego fragmentu swojej mowy. Prezydent Roosevelt odpowiedział zezwalająco na pierwszą część prośby reżysera, drugą część zaś odrzucił kategorycznie, zaznaczając w liście, że nie ma zamiaru „zostać statystą filmowym“...

LUDWIK MASCHOFF

„BAGNO“

88) **POWIEŚĆ**

— Zobaczymy, czy on za tydzień będzie z powrotem, odpowiedział z pewną ironią.

Lo wsparła głowę na ręce, utkwiła wzrok w dali popadając w głębokie zamyślenie.

— Sądzisz, że jego dzisiejszy wyjazd jest tylko pozorem? spytała

— Czas to okaże. Łudzisz się może nadzieją, że stosunek z nim będzie trwał lata?

Lo nie dała odpowiedzi. Nie chciała się zdradzić ze swymi najtajniejszymi myślami, z marzeniem, że kiedyś — jako pani baronowa — — — Widziała jak runął przed nią cały plan przyszłości, cel do którego zdążała — — — Zdenerwowana paliła papierosa chmura dymu unosiła się wokół jej pięknej głowy, a ona nie zmieniając poprzedniej pozy, odezwała się nagle:

— Najstraszniejsza jest dla mnie ta strata czasu.

— Jeżeli jednak będziesz miała do mnie zaufanie i zaakceptujesz mój plan, ta strata czasu będzie powetowaną.

Znowu spojrzała na niego pytająco i z pewnym sceptycyzmem czekała dalszego wyjaśnienia. Frankenstein ujął pieszczotliwie jej rękę w swe dłonie i patrząc jej w oczy z wyrazem bezgranicznego oddania począł mówić z patosem —

— Lo, już raz idąc za moją radą, postąpiłaś w filmie o wielki krok naprzód. Jeżeli po raz drugi zaufasz mym planom, poprowadzę cię do sławy i szczytu kariery.

— A jaki jest twój plan? spytała, podnosząc na niego powłóczyste spojrzenie pełne rezygnacji.

— Pojechać z tobą do Hollywood.

Lo wybuchnęła śmiechem.

— Na podstawie czego i z czym?

— Z twoją urodą i młodością, odpowiedział i na podstawie twego talentu. Lo! Szkoda każdego dnia, każdego miesiąca. Cóż ciebie łączy z Berlinem? Pan Baron? Gdy będziesz zarabiała dwa, trzy lub cztery tysiące dolarów tygodniowo, ani nie spojrzysz na takich nędzarzy. Amerykańscy milionerzy będą tobie u nóg leżeli.

— Ach Georg — Lo śmiała się — z ciebie jest fantasta. Myślisz, że na mnie w Hollywood czekają?

— Na twój typ, na coś nowego. Już dość maitej Garbo — Poli Negri i innych. Ty jesteś typem kobiety, jakiego tam nie znają. Będziesz miała powodzenie, będziesz grała główne role, będziesz światową sławą...

Lo słuchała jego słów jak muzyki niebiańskiej. Hollywood — sława światowa — kariera artystyczna. Gdy wówczas przed rokiem przyszedł do niej z pierwszym projektem, uważała go również za fantastę, a przecież realnie go przeprowadził. Teraz — — — Do niego można mieć zaufanie, to jest człowiek silnej woli, niespożytej energii. Z nim można iść przez życie. Nagle począł Frankenstein rość w jej oczach, olbrzymieć, piękniеć. To jest mężczyzna. Baron — — Cóż baron — — — Za te kilkaset marek miesięcznie, zrobił ze mnie utrzymankę. To wszystko. Frankenstein jest człowiekiem czynu, inicjatywy — — —

I w tej chwili usłyszała potwierdzenie swych myśli.

— Lo, począł mówić, będę gonił od atelier do atelier, od jednego towarzystwa do drugiego, nie spocznę, aż dostaniesz kontrakt. Skromnie zaczniemy, a gdy będziesz miała powodzenie, warunki twoje będą z filmu na film więcej wygórowane. Wykorzystam wszystkie znajomości, protekcje i polecenia. Będę o tobie pisał artykuły do gazet, będziesz światową sławą — — — Może z czasem założymy własną firmę. Dwadzieścia, trzydzieści filmów kręconych z tobą i po kilku latach będziesz miała miliony.

— Człowiek czynu, myślała Lo, pieszczą go spojrzeniem, co za inicjatywa, co za fantazja — — —

— Wiesz Georg, odezwała się, to jest wprost wzruszające, jak ty się troszczysz o mnie i o moją przyszłość.

— Naszą przyszłość, skorygował ją Frankenstein.

— No tak, naszą przyszłość, rzecz naturalna, że gdy będę przez ciebie zarabiała, będziesz dostawał ode mnie prowizję jak każdy manager.

— Ależ Lo, sądzisz, że ja jedynie dla zarobku to robię? Na tobie zarabiać? Lo, moja kochana, tak o mnie myślisz?

Frankenstein stał się sentymentalny. — Nie widzisz tego, co się ze mną od roku dzieje? Nie odgadłaś jeszcze, że to wszystko jedynie — — —

Lo patrzy na niego pytająco — — —

— Z miłości ku tobie — — —

Lo była tym zaskoczona.

— Nigdy o tym słowa nie wspomniałeś — — —

— Jakżeż miałem mówić? Cóż ci ofiarować? Ja biedak, nędzarz, nie mający na życie, ty przy boku bogatego człowieka — — —

— Przestań!

Lo czuła teraz, jak nędznym była stworzeniem. Niczym innym, jak tylko utrzymanką. A on, Georg bohaterem. Kocha ją, widzi ją w objęciach innego i mimo to dba o jej dobro — — — Myśli o jej przyszłość, chce walczyć dla niej — — — Nie jestże to szczytem heroizmu?

(Ciąg dalszy nastąpi)

Budowa wielkiej fabryki samolotowej w Meksyku

Meksyk. Pat. Minister spr. wojsk. gen. Manuel Avila Camacho podpisał z „Canadian Car and Foundry co" kontrakt, na mocy którego towarzystwo to uruchomi w Meksyku wielką fabrykę samolotów. Fabryka ta nie tylko będzie dostarczała aparatów armii meksykańskiej, ale także będzie zaopatrywała w nie całą środkową i południową Amerykę. W najbliższych tygodniach rozpoczną się prace nad odpowiednim przystosowaniem wojskowych warsztatów lotniczych oraz przyjadą do Meksyku z Kanady inżynierowie i technicy oraz sprowadzone zostaną specjalne maszyny.

Niemcy gromadzą zapasy surowców

Prasa gospodarcza zwraca uwagę na fakt, że Niemcy w ostatnim czasie gromadzą gwałtownie zapasy surowców. Wynika to z zestawień handlu zagranicznego Niemiec. Niemcy w pierwszym półroczu br. importowały o wiele więcej niż w tym samym czasie ub. r. Jeżeli uwzględnić że produkcja niemiecka w tym czasie nie uległa bynajmniej zmniejszeniu a konsumcja jest nadal ściśle reglementowana i utrzymana na poziomie wyższym niż przed rokiem to trzeba przyjąć, że tegoroczna nadwyżka importu ma służyć do stworzenia rezerw surowcowych.

Regulowanie niedomagań w obrocie zbożowym

Sfery rolnicze podkreślają z niepokojem, że ceny zbóż doszły do zatrważająco niskiego poziomu, który może zagrażać płatności rolniczej i intensywności produkcji. Rolnicy domagają się od swego samorządu i organizacji wystąpienia do odpowiednich czynników o pozostawienie dotychczasowych warunków przewozowych przy dostawach zboża dla wojska oraz o podwyższenie kontyngentów kredytów obrotowych dla spółdzielni rolniczo — handlowych w centralach finansowych z równoczesnym uproszczeniem techniki ich rozprowadzenia. Jednocześnie wskazują na potrzebę przygotowania się spółdzielni do akcji skupu zboża aby nie dopuścić do lokalnych obniżek cen z braku odpowiedniego aparatu handlowego.

Ze strony zorganizowanego rolnictwa kładzie się duży nacisk na praktyczne regulowanie lokalnych niedomagań obrotu zbożowego w nadchodzącej kampanii, której przebieg wymaga stałej czujności samorządu rolniczego.

Ze sportu

W Goeteborgu odbył się międzypaństwowy mecz piłki ręcznej pomiędzy Szwecją i Danią. Zwyciężyła Dania 6:5 (3:3).

Wyniki międzynarodowego turnieju szachowego

Plymouth. Pat. Zakończył się tu międzynarodowy turniej szachowy w którym pierwszą i drugą nagrodę zdobyli ex deque mistrz świata dr. Alechin i znany mistrz angielski sir G. Thomas, osiągając po 6 pkt. Obaj zwycięscy nie przegrali ani jednej partii zremisowali zaś po dwie w tym jedną między sobą

Trzecią i czwartą nagrodę podzielili między sobą List (Niemcy) i Milner — Barry, osiągając po 3,5 pkt. Dalsze miejsca zajęli mistrzyni świata Vera Menchik—Stevenson 3 pkt., Mallison i Wheateroft po 2,5 pkt. oraz Bruce 1 pkt.

Nicea. Pat. Turniej szachowy o mistrzostwo Francji zakończył się zwycięstwem Reizmana i Gromera którzy osiągnęli po 9,5 pkt. z 11 partii. Tytuł mistrza Francji na rok 1938 przyznano Reizmanowi z powodu większej liczby zwycięstw. Trzecią nagrodę zdobył Gotti — 7,5 pkt. czwartą Kahn — 5,5 pkt. piątą Gibaud — 5 pkt.

Dalsze miejsca zajęli Boulicz, Bergraser i Joinaux po 4,5 pkt. Dong, Anglazer i Rometti po 4 pkt. oraz Constantin — 3,5 pkt.

Nowe drogi sowieckiej motoryzacji

Moskwa. Ostatnio rząd sowiecki, wskutek poważnych trudności zaopatrywania samochodów i traktorów w benzynę usilnie dąży do rozwoju produkcji motorów gazo-generatorowych. Dla zapoznania szerokich mas z motorem gazo-generatorowym, ma wkrótce ukazać się specjalna broszura, omawiająca konstrukcję tego motoru. Wydawnictwo ukaże się w dużym nakładzie będzie bezpłatnie rozkolportowane wśród wszystkich szoferów, aby przygotować ich na wypadek wojny do kierowania nowym typem motoru.

OGŁOSZENIA: Rozmiar strony druku: Wysokość 410 m/m szerokość 370 m/mm Podstawą obliczenia jest jeden milimetr, w jednym łamie Strona dzieli się na 4 Ceny ogłoszeń w złotych; I. strona w I łamie za m/m zł 1.25 Tekst II—VII strony zł 1. — Za tekstem zł 0.70 Nadesłane za 1m/m w 1 m/m w 1 łamie zł 0.75. Nekrologi w tekście do 86 m/m w 1 łamie zł 20·—, 2 łamach zł 30.— Ogłoszenia drobne za słowo 0·10 Dla poszukujących pracy w drobnych za słowo 0·05. Matrymonialne za słowo drobnych zł 0·15.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: Eugeniusz Mroczek. Drukarnia „Literacka" w Krakowie, Pl. Zgody 4 — Tel. 155-19